



Nr 69/2007 (73)
LISTOPAD
Cena 2 zł

W szkolnym rytmie

Ukazuje się nieprzerwanie od 10 lat (d. „Głos Uczniowski”)

www.sp1.zary.pl

BIEL I CZERWIEN

Powiewa flaga,
gdy wiatr się zerwie.
A na tej fladze
biel jest i czerwień.



Czerwień to miłość,
biel – serce czyste.
Piękne są nasze
barwy ojczyste.

Wesoła i dumna
i serce tak bliska-
czerwienią i bielą
łśni flaga ojczysta

Cz. Janczarski



fot. Cezary Sulkowski

2001 – (d. „Głos Uczniowski”) laureat VIII Ogólnopolskiego Konkursu Czasopism Szkolnych o Pałuckie Pióro 2001 pod patronatem wicemarszałka Sejmu RP M. Borowskiego
2002 – laureat Ogólnopolskiego Konkursu Gazet Szkolnych – Forum Pismaków pod patronatem redakcji „Życia” (III m.)
2004 – laureat Ogólnopolskiego Konkursu Gazet Szkolnych -Forum Pismaków pod honorowym patronatem Ministra Edukacji i Sportu – Krystyny Łybackiej (III m.)

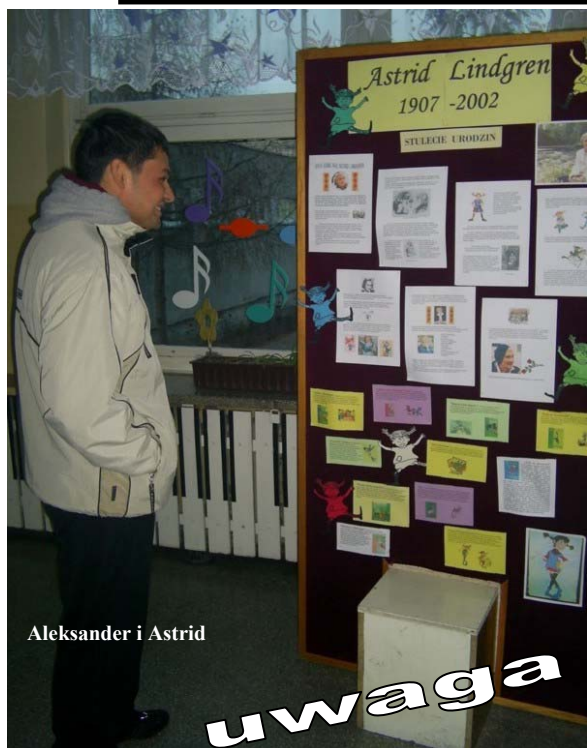
Wstępniak

Ten Wstępniak, choć listopadowy, dotyczy już grudnia. Moi Drodzy, za bowiem miesiąc zima i święta. Wiem, że czekacie na śnieg, choinkę i prezenty. Cierpliwości. Jeszcze przed nami kilka tygodni jesiennej szarugi, deszczów, wiatrów i krótkich, bardzo krótkich dni. Nie zapominajcie jednak o lekcjach i przygotowaniach do świąt. Dobre oceny i dobre zachowanie to najlepszy prezent, jaki możecie ofiarować pod choinkę swoim rodzicom.

Mówiąc o przygotowaniach do świąt, nie myślę o zbieraniu pieniążków na prezenty dla najbliższych czy pisaniu długich list z propozycjami upominków dla siebie do świętego Mikołaja. Wydaje mi się (a nawet powiem: należy), że czas pomyśleć o innych, w danej chwili życiowej, bardziej potrzebujących, niż Wy. Rozejrzyjcie się wokół siebie. Otwórzcie szeroko oczy i zobaczcie, jak wielu czeka na Waszą pomoc. Kiedy będą organizowane zbiórki artykułów spożywczych w sklepach, wrzucicie do specjalnego kosza batonika, czekoladę, zabawkę. Trafiają one na pewno do dziecka, które marzy o słodyczach, pluszaku, autku, bo jego rodziców akurat nie stać na nie. A może zorganizujecie zbiórkę dla potrzebujących w swojej klasie? W wielu szkołach takie akcje są bardzo popularne, gdyż pożyteczne i wychowawcze. Mogą to być drobne kwoty czy rzeczy. Jak wiecie, oprócz ludzi biednych na Waszą pomoc czekają też zwierzęta. Możecie zbierać karmę dla psów i kotów. Z wdzięcznością przyjmie od Was te dary schronisko dla zwierząt. A może rzucicie okruchy bułki (nie chleba), np. kaczkom zimującym na stawie w parku? Jak widzicie, przedświąteczne tematy nie mają końca. Chciałbym więc poruszyć jeszcze jeden problem –Mikołajki urządzane w klasie. Jeśli planujecie takie przedsięwzięcie, najpierw zapytajcie rodziców, co o tym sądzą, czy są w stanie przeznaczyć jakąś drobną kwotę na ten cel. Ale jeśli to Wy będziecie robić sobie upominki, pamiętajcie, żeby nie urazić obdarowanego starą książką czy używaną zabawką. Sami nie chcielibyście zapewne takich upominków. Nic na siłę, każda klasowa impreza powinna sprawiać radość wszystkim.

Na zakończenie przypomnę, że zanim zacznie się przedświąteczne szaleństwo zakupów i porządków, najpierw czekają Was andrzejkowe spotkania. Życzę wesołej zabawy i spełnionych wróżb.

Tadeusz Kordylewski



W tym miejscu będziemy zamieszczać zdjęcie, którego treść nie jest jednoznaczna, wywołuje mieszane uczucia, bawi lub zmusza do głębszej refleksji.

W numerze:

Wstępniak	str. 2	Lodówka	str. 21
Spis treści	str. 3	Sport	str. 21
Późna jesień	str. 4-5	Jedźmy zdrowo, kolorowo	str. 22
Po co świętujemy	str. 6-7	Przemocy –stop!	str. 23
Święto Jabłka	str. 8-9	Plotki	str. 24
Wywiad	str. 10	Andrzej	str. 25
Ludzie listy piszą	str. 11-12	Reklama	str. 26
Rymowanki	str. 13-14	Pozdrowienia	str. 27-28
Spotkanie z żurawiem	str. 15	Dowcipy Seby	str. 29
Literackie maskotki	str. 15-16	Jabłko	str. 30
Konkurs plastyczny	str. 17		
Strona Kacpra	str. 18		
Język niemiecki	str. 19-20		

Redagują:

Agnieszka Morżak, Anna Burzyńska -**red. naczelni**

Kaja Dzikiewicz, Kamila Trymerska, (operator DTP), Kinga Szyler, Joanna Całka (z-cy red. naczel.), Paula Todorov (sekretarz redakcji), Angelika Superson, Jakub Tyński, Paulina Stefaniak, Karolina Kwiecień, Aleksandra Wróbel (redaktorzy).

Dział łączności z czytelnikami: gab. 304B, od 8⁰⁰ do 12⁰⁰ – podczas przerw

Wydawca: Redakcja „W szkolnym rytmie”

Adres Redakcji: Szkoła Podstawowa nr1 im. F. Chopina w Żarach, ul. Szymanowskiego 8, 68-200 Żary, tel./fax (068) 374-27-77, e-mail: sp1zary@wp.pl lub sp1zary@poczta.fm

Materiałów nie zamówionych (tekstów, zdjęć, dokumentów) nie zwracamy. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adiustacji tekstów, wypowiedzi ustnych, listów. Za treść ogłoszeń reklamowych nie odpowiadamy.

Nakład: 50-70 egz.

Opiekunowie redakcji uczniowskiej: Tadeusz Kordylewski (opiekun koła dziennikarskiego), DTP Cezary Sułkowski (opiekun koła informatycznego)

Jakie uczucia budzi we mnie późna jesień?

Jesień – znowu obserwuję, jak zmienia się świat, jak zieleń zmienia się w złoto, czerwień i brąz, świat staje się chłodniejszy, a jednak z jego kolorów idzie przyjazne ciepło.

Zbieram kasztany i robię z nich ludziki czy stonogi, a na dworze lub w parku bawię się opadłymi liśćmi.

Lubię chodzić po kałużach, stać w deszczu pod parasolem, który chroni mnie przed zmoknięciem. Czasem wpadam w wielki smutek, ale i to nieraz bywa piękne.

Jesień zawitała w pełni. Zauważyłem to dziś rano, kiedy szedłem do szkoły. Melodyjne nucenie dozorczy przy zamiataniu liści, zmarznięte uszy przechodniów, szyby aut zaparkowanych na parkingu zamarznięte.

Zimno.

Tylko nieliczni wyciągnęli z szaf czapki i szaliki. W tym wszystkim jest jesień. Noc pożera dzień.

Lubię ją, to ona przypomina mi o życiu, o tym, że wszystko płynie, świat płynie. Nie każdy ma wiele do powiedzenia o jesieni. Nie umie powiedzieć, kiedy do nas zawitała. Dumna, piękna, lecz taka chłodna i niedostępna zarazem.

Daniel Lalko, 4d

* * *

A zwłaszcza listopada, gdy dni są krótkie, szare i deszczowe. Nie chcę rano wstawać z łóżka, bo na dworze siąpi deszcz albo śnieg z deszczem. Jestem zmęczona, przygnębiona. Ludzie mówią, że jesienią często dopada ich depresja. To taki stan, w którym człowiekowi nic nie chce się robić, najchętniej siedzi w domu przed telewizorem i ogląda co popadnie. I czas tak monotonicznie płynie. Żeby sobie poprawić humor, sięgam po wesołą książkę lub tańczę przy ulubionej muzyce.

Dobrze, że te jesienne miesiące są tylko dwa, bo jak już spadnie śnieg, to weselej jest w duszy i jaśniej na dworze.

Klaudia Zakrzewska, 4a SSP

* * *

Gdy liście spadły z drzew, a ptaki odleciały do ciepłych krajów, to znak, że nastąpiła późna jesień. Wtedy czuję się trochę smutna i przygnębiona. Jest mi żal, że lato tak szybko minęło. Przykro mi, że ciągle pada deszcz, szybko robi się ciemno i nie mogę się bawić na dworze. Jednak wiem, że niedługo spadnie śnieg i jest mi przyjemnie i wesoło.

Kasia Sprzączkowska, 4a SSP

* * *

Późna jesień to dla mnie znak, że nadchodzi zimna zima. Dni są coraz krótsze, jest coraz zimniej. Trzeba ciepłej się ubierać, dłużej przebywam w domu i patrzę, jak z drzew spadają liście. Często pada deszcz i wieje silny wiatr. Poświęcam więcej czasu na moje ulubione gry i zabawy. W wolne dni spędzam dużo czasu z koleżankami. Gdy jest brzydka pogoda, to czasami idę na basen albo czytam różne ciekawe książki. I tak spędzam jesień i rozmyślam o nadchodzącej zimie.

Ania Wolak, 4a SSP

Późna jesień wzbudza we mnie uczucie smutku, zadumy, rozleniwienia. Wtedy najchętniej kładę się na łóżko, rozmyślam o ciepłym lecie, kolorowych motylach, śpiewających ptakach i o szumiącym morzu.

Alicja Saramaka, 4a SSP

* * *

Jesień jest dla mnie smutną porą roku, ponieważ częściej pada deszcz, szybciej robi się ciemno, na dworze jest zimno i wietrznie. Dlatego siedzę w domu i często nudzę się. Choć zdarzają się chwile, gdy na dworze jest ciepło. Wówczas w moim sercu gości radość. Uwielbiam wtedy spacerować z moimi rodzicami i siostrą. Obserwuję wówczas liście opadłe na ziemię. Lubię też skakać po liściach i je rozkopywać. Mimo pluch, uważam, że późna jesień też może być ciekawa

Kinga Jędrzejczyk, 4a SSP

* * *

Kalendarzowa jesień zaczyna się 23 września. Tę porę roku możemy podzielić na dwie części: złotą jesień i późną, którą mamy teraz. Jesienią drzewa zrzucają liście na zimę. Na dworze jest pusto, a świat wydaje się szarobury i smutny. Wkoło przeważają tylko ciemne kolory, widać jedynie puste konary i gałęzie drzew. Jest deszczowa pogoda i robi się coraz chłodniej. Szybko robi się też ciemno. Na ludzi taka brzydka i ponura pogoda wpływa sennie. Jesień działa na nich przygnębiająco. W tym czasie wiele osób wpada w depresję. Są wtedy przygnębieni, smutni, roztargnieni. Nie mają chęci do życia. Ludzie tak jak zwierzęta i rośliny zapadają w sen zimowy. Chcą, żeby jak najszybciej skończył się ten okres i z niecierpliwością czekają na wiosnę. Ja osobiście nie lubię późnej jesieni. Podczas tej pory roku jestem smutny. Cały czas chce mi się spać. W czasie dnia często ziewam. Denerwuje mnie to, że nie mogę bawić się na podwórku, bo kiedy kończę odrabiać lekcje, jest już ciemno. Na szczęście jesień się niedługo kończy.

Szymon Ulrych, 4a SSP

* * *

Gdy nadchodzi późna jesień, staję się ponury i mam wrażenie, że cały świat zasypia. Wszystko wokół jest szare i smutne. Dla mnie to dobry czas na rozmyślanie i zadumę. Wydaje się, że wtedy życie toczy się wolniej. Ta pora roku też ma swój urok.

Przemek Łukowski, 4a SSP

* * *

Późna jesień wywołuje we mnie takie uczucia, jak: smutek, żal, tęsknotę za barwami lata i liśćmi, które już opadły. Żałuję owadów, co zapylały kwiaty, ogrodów teraz szarych i pustych, ptaków, co odleciały do ciepłych krajów. Późna jesień wprawia mnie w melancholijny nastrój.

Kornela Czekało, 4a, SSP

* * *

Późna jesień wzbudza we mnie uczucie pustki i tęsknoty. Gdy zaczynają opadać liście, ja pomału tracę energię. Dni stają się krótsze, a brak promieni słonecznych nastraja mnie negatywnie. Spoglądam przez okno i widzę tylko gołe gałęzie drzew, z których wiatr ukradł ostatnie liście. Odlot zawsze wesołych, gadatliwych ptaków, które nagle stały się ciche jak cień, a ja patrząc na to wszystko, czekam aż znów zaświeci słońce...

Jesica Nocek, 4a SSP

Po co świętujemy?

Żary, 18 października 2007 r.

Panie Burmistrzu!

Chciałabym poruszyć sprawę obchodzenia świąt w naszym mieście i jego okolicach.

Wielu mieszkańców zaniechało starej, rodzinnej tradycji i świąt nie obchodzi lub znaczą one dla nich tylko dzień wolny od pracy bądź szkoły. W ten sposób pokolenie moich rówieśników na wzór swoich rodziców świąt obchodzić nie będzie. A przecież istnieje wiele świątecznych tradycji, o których inni nawet nie wiedzą. Dlatego chciałabym, aby w naszym mieście organizowane były imprezy, które miałyby na celu przekazanie nam tradycji świątecznych, np. puszczanie wianków na wodę w noc świętojańską przez dziewczęta lub kolędnicy, którzy chodziliby w święta Bożego Narodzenia od domu do domu, śpiewając piękne polskie kolędy. Kolejnym przykładem jest lany poniedziałek. Ten obrządek zmienił się w „atak” na inne osoby przez zrzucanie im z okien na głowy worków z wodą. Takie „tradycje” mogą bardzo źle się skończyć. Moglibyśmy pokazać ludziom, jak piękne są polskie zwyczaje. A na pewno wszyscy chcemy, aby przetrwały one jak najdłużej. Myślę, że wspólne świętowanie spodobałoby się większości mieszkańców naszego miasta.

Bardzo dziękuję Panu za przeczytanie mojego listu. Mam nadzieję, że mój pomysł się Panu spodoba i zechce Pan go zrealizować.

Z poważaniem
Agata Rzetelska

* * *

Czy warto obchodzić święta?

Myślę, że warto, bo podtrzymujemy wtedy tradycje narodowe i ludowe. Takie święta narodowe, jak Święto Niepodległości, Dzień konstytucji 3 Maja, czy rocznica wybuchu 2. wojny światowej przybliżają nam historię Polski, uczą szacunku do wolności i symboli narodowych, umacniają pamięć o ludziach, którzy walczyli o wolność naszej ojczyzny. Wiemy, jaką postawę przyjąć podczas słuchania hymnu narodowego, z godnością odnosimy się do godła, flagi czy sztandaru szkolnego. Inne święta, jak Boże Narodzenie, Wielkanoc, a także walentynki, andrzejki, Dzień Kobiet, Babci i Dziadka uczą nas szacunku do najbliższych, podtrzymują więzi rodzinne. Cieszymy się, kiedy obdarowujemy innych upominkami, wspólnie spędzamy czas, śpiewamy kolędy, uczymy się składać życzenia. Gdyby nie podtrzymywano zwyczajów i tradycji ludowych, nie wiedzielibyśmy, co to Sobótki i co oznacza rzucanie wianków na wodę w Noc Świętojańską. A czym byłyby Święta Bożego Narodzenia bez choinki, Wielkanoc bez pisanek, andrzejki bez wróżki, a walentynki bez sercowych wyznań!

Kuba Tyński, 6d

* * *

Święto Niepodległości

Co roku 11 listopada obchodzimy Narodowe Święto Niepodległości. Jest to najważniejsze polskie święto narodowe obchodzone na pamiątkę odzyskania przez Polskę niepodległości w 1918 roku. Przez wiele lat Polska była pod panowaniem innych państw. Przed wybuchem I wojny światowej w 1914 roku podzielona była pomiędzy: Austro-Węgry, Niemcy i Rosję. 11 listopada 1918 roku podpisano zawieszenie broni będące kapitulacją Niemiec i kończące I wojnę światową. Władza została przekazana marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu. Dzień 11

listopada ustanowiono świętem narodowym dopiero w 1937 roku, czyli 20 lat po odzyskaniu niepodległości. Niepodległość Polski nie trwała jednak długo, ponieważ w 1939 roku wybuchła II wojna światowa. Obchody Narodowego Święta Niepodległości obchodzone 11 listopada przywrócono dopiero w 1989 roku. Dzień ten jest wolny od pracy. Główne obchody, z udziałem najwyższych władz państwowych, odbywają się w Warszawie na placu Józefa Piłsudskiego, przed Grobem Nieznanego Żołnierza.

Paula Robińska, 3b

* * *

Pierwszego i drugiego listopada razem z rodzicami odwiedzam groby najbliższych. Jak co roku cała rodzina spotyka się przy grobie mojej prababci i pradziadka. Stawiamy chryzantemy i zapalamy znicze. Powagę tego święta zrozumiałem dwa lata temu, kiedy zmarł mój dziadek. Teraz na cmentarzu spoglądam na zdjęcie dziadka i smutno mi...

Kamil Dowjat, 3c

Dzień Niepodległości

W ten szczególny dzień
w Dzień Niepodległości
my składamy hołd na cześć
odzyskania Polskiej wolności

Daria Borejszo, 3a



ŚWIĘTO JABŁKA

Któż nie słyszał o zakazanym jabłku, którym Ewa skusiła naiwnego Adama w raju, albo o podstępie złej królowej

ofiarującej Śnieżce jabłko zatrute z jednej strony. A jabłko z napisem: „Dla najpiękniejszej”?! Ileż wywołało zamieszania; najpierw kłótnia pomiędzy boginiami, a potem dziesięcioletnia wojna trojańska! Okazuje się, że jabłko, jeden z najstarszych owoców na świecie, to symbol rozpowszechniony niemal w każdej dziedzinie życia człowieka - znak młodości, wieczności, wiedzy tajemnej i doskonałości, a także symbol władzy. A do tego tyle wartości odżywczych. Aby rozpropagować zdrowy styl życia i konieczność prawidłowego odżywiania się, nauczyciele biblioteki i świetlicy szkolnej postanowili urządzić mu święto. Jakże? „Święto Jabłka”, oczywiście!

Dwa tygodnie wyteżonej pracy i już mamy kolorowe symbole jabłek w różnych rozmiarach. Uczniowie szukają w dostępnych źródłach: słownikach, encyklopediach, książkach popularnonaukowych, czasopismach, albumach malarstwa oraz w Internecie - wszystkiego o jabłku. Potem informacje należy uporządkować tematycznie, opracować, zilustrować.

Coraz bliżej finału... Biblioteka tętni życiem. Gromadzimy związki frazeologiczne z wyrazem - jabłko, m.in. jabłko niezgody, amator kwaśnych jabłek, sprać na kwaśne jabłko, niedaleko pada jabłko od jabłoni; szukamy odpowiednich tekstów literackich. Przygotowujemy zaproszenia i opracowujemy broszurę tematyczną. Nie jest to łatwe, ponieważ po raz pierwszy korzystamy z programu komputerowego Publisher. Ćwiczenie jednak czyni mistrzem. Udało się! W świetlicy powstają prace plastyczne. Różnymi technikami malowane są jabłka i jabłunki, szykowane napisy.

Powoli stajemy się specjalistami w dziedzinie „jabłkologii”; potrafimy wskazać najlepsze odmiany, opowiedzieć o ich zaletach, wartościach odżywczych i smakowych.

24 października – środa. Nareszcie finał! W dzień „Święta Jabłka” od rana ruch i gwar. Wystarczy przekroczyć gościnne progi Szkoły Podstawowej nr 1, aby poczuć się jak w bajce - miło, ciepło i na dodatek słodko pachnie jabłkami.

Cieszy oko jabłkowa dekoracja holu przy wejściu: zalety jabłka, jabłko w języku polskim, przepiękna jabłonka, okolicznościowy napis oraz prace plastyczne uczniów najmłodszych klas robią sympatyczne wrażenie. W bibliotece również jabłkowo: zachwycają barwne jabłonie pełne kolorowych owoców. Przygotowano również wystawę książkową i ekspozycję różnych odmian jabłek.

Dziewczęta z aktywu bibliotecznego zaczęły roznosić okolicznościowe broszurki, naklejki i owoce. Każdy uczeń dostanie smaczne jabłuszko – miły poczęstunek na pewno poprawi wszystkim samopoczucie.

Na drugiej lekcji odbyły się zajęcia dydaktyczne dla uczniów klasy IV a, którzy po rozmowie o walorach jabłek i korzyściach płynących z ich jedzenia, zostali podzieleni na 4 grupy i dostali polecenia do wykonania. Rozwiązywali zadanie matematyczne i krzyżówkę, układali puzzle z insygniami królewskimi, kolorowali malowanekę, rysowali jabłko z zawiązanymi oczyma, poznali nazwę jabłka w innych językach, pracowali ze słownikami języka polskiego. Efekty swojej pracy członkowie grup umieścili na arkuszach papieru. Powstałe plakaty ozdobiły korytarz przed biblioteką.

Na następną lekcję przyszli uczniowie klas drugich i trzecich, po troje z każdej.

Wysłuchali opowiadania Ewy Szelburg – Zarembiny, „O Jabłuszku i Ogrodowym Ludku” i opowiadali jego treść. Następnie odpowiadali na wylosowane pytania na temat jabłka. Z ułożonych rozsypanek - wyrazowej i sylabowej - powstały powiedzenia: „Niedaleko pada jabłko od jabłoni”, „Jaka jabłoń, takie jabłko”, których znaczenie obecni dokładnie wyjaśnili. Potem rozwiązywali zadanie tekstowe i wykonywali działania matematyczne na jabłuszkach. W międzyczasie wybrani uczniowie kolorowali malowanekę. Na zakończenie przedstawiciele

klas zostawili po sobie ślad w postaci wyciętych jabłek, na których wpisali swoje imiona i nazwiska oraz klasę.

W czasie przerwy odwiedzili nas nauczyciele. Z zainteresowaniem obejrzeni przygotowane wystawy i poczęstowali się domowymi szarlotkami upieczonymi specjalnie na tę uroczystość. Dzień minął w bardzo sympatycznej atmosferze. Mamy nadzieję, że większość z nas przywróci jabłku należne pierwsze miejsce wśród zjadanych owoców, a „Święto Jabłka” na stałe zostanie wpisane w kalendarz imprez organizowanych w naszej szkole.

Jolanta Kozińska



fot. Jolanta Koch

Wywiady

...nie do szuflady

Wywiad z **Andrzejem i Mikołajem**

- **obaj zawsze święteczni**



Rita: Mówią, że nasza szkoła jest lubiana. Co ty na to?

Andrzej: Uwielbiana, chętnie do niej co roku wracam, by poszaleć z dziećmi i miłymi nauczycielkami na wieczorkach andrzejkowych. Wróżby, magia, tajemniczość, przewidywanie przyszłości – to radość wszystkich nas. Lubię szkolną atmosferę Jedyńki – nie jest tak sztywna i ciężka jak w innych szkołach.

Rita: Co Ci się w szkole podoba?

Mikołaj: Podoba mi się to, że co roku mogę poszaleć zaraz po Andrzejku na wieczorkach mikołajkowych, hehe. Ładne panie, miłe panie mobilizują mnie do przynoszenia dzieciakom coraz więcej prezentów. W tym roku Was nimi zasypię... w marzeniach.

Rita: Powiedz, co Ci daje odwiedzanie szkoły?

Andrzej i Mikołaj: Wspominamy sobie nasze szkoły, nasze figle, nasze wieczory andrzejkowe i mikołajkowe.

Rita: Jakie zmiany chciałabyś wprowadzić w szkole?

Mikołaj: Szkoła nie może być nudna. Nauczyciele koniecznie w czerwonych mundurkach. Uczniom za złe zachowanie należy przyklejać brody. Przywrócić kozę i dawać do wachania różgę. Za karę wywoływać miłe wspomnienia związane z grochem, tj. obowiązkowe spożywanie grochówki przez miesiąc, hehe.

Rita: Co sprawia, że ufasz nauczycielom?

Andrzej: Nie ufam.

Rita: Co utrudnia Ci zaufanie do nauczyciela ?

Mikołaj: Ja też nie ufam.

Rita: Daj przykład, w którym wahałaś się prosić nauczyciela o pomoc.

Andrzej i Mikołaj: Najczęściej prosimy, by użyczyli nam swoich grzbietów w celu przynoszenia prezentów i przygotowań do wieczorków andrzejkowych i mikołajkowych. Jak my to lubimy. A prosić to żaden wstyd.

Rita: Czego potrzebujesz, by czuć się bezpiecznie w życiu?

Andrzej: Serio – wieczory andrzejkowe kończą się dość późno, na dworze ciemno i nieprzyjemnie. Warto wracać do domu zawsze z kimś lub poprosić o przyście dorosłego. Czuć się bezpiecznie to czuć się szczęśliwym.

Rita: Co się dzieje, jeśli wyrażasz swój pogląd?

Mikołaj: Wszystkie kominy są niedostępne. Niektórzy twierdzą, że istnieją tylko w wyobraźni, a jak mnie już zobaczą, to traktują różgą. Nie wyrażam więc poglądów tylko daję prezenty.

Rita: Z kim z klasy chciałabyś pojechać na wakacje?

Andrzej: Naturalnie, że z Mikołajem... oraz Sylwestrem, Dniem Babci i Dziadka, Dniem Prezentów – wypoczywamy i obgadujemy, jakie upominki przygotować na przyszły rok.

Wywiad prowadziła: **Rita Rules**

Ludzie listy piszą

Dawniej, kiedy nie było komputerów, a dostęp do telefonów ograniczony, ludzie pisali do siebie długie listy, oczywiście ręcznie. Był to przy okazji dobry sposób na spędzenie wolnego czasu. Otrzymywanie listu stawało się jedną z ważniejszych przyjemności dnia codziennego. Drukujemy listy Waszych kolegów i koleżanek, byście nabrali ochoty na napisanie do najbliższych tradycyjnego listu przed świętami. Zrezygnujcie z wysyłania e-maili i smsów. Przy okazji pamiętajcie, nie wypada składać życzeń z jakiegokolwiek okazji, wysyłając smsa, zawsze należy zadzwonić lub wysłać kartkę, lub e-kartkę. (red.)

Żary, 9.11.2007 r.

Droga Olu!!!

Dawno do Ciebie nie pisałem. Hej!!! Nadrabiam stracony czas i wreszcie piszę do Ciebie. Ciekawe, co robiłaś w lipcu, bo ja byłem w Międzyzdrojach. Kapałem się w morzu, robiłem zamki z piasku i wylegiwałem się na plaży. Codziennie grałem z kolegami w siatkówkę. Wieczorami chodziłem oglądać zachód słońca. Razem z rodzicami wybrałem się na ryby i pływałem statkiem pirackim.

W sierpniu pojechałem na kolonię do Karpacza. Było super. Chodziłem po górach. Zdobyłem najwyższy szczyt. Byłem w parku rozrywki, strzelałem tam z łuku, jeździłem na koniu, wspinałem się na wysoki słup. Szkoda, że ze mną nie pojechałaś.

Pozdrawiam. Odpisz mi.

Damian

Kraków, 16.07.2007 r.

Droga Poldino i Żaneciu!!!

Hej, dziewczyny. Przepraszamy Was, że nie pisałyśmy wcześniej. Nie zapomnialiśmy o Was, tylko nie miałyśmy czasu napisać. Kraków to miasto, które ma wiele ciekawych obiektów, dlatego też byłyśmy zajęte jego zwiedzaniem. Wczoraj Wawel. Przepiękne krużganki zrobiły na nas wielkie wrażenie. Kaplica wawelska też jest ciekawa. Dziś Rynek Krakowski. Jest on cudowny. Weszłyśmy na Wieżę Mariacką i oglądałyśmy Sukiennice. Jutro w naszych planach jest pójście na ulicę Floriańską. Mamy też obejrzeć pokaz walk rycerskich. Mieszkamy w czystym i zadbanym hotelu, który należy do Teatru STU. Mamy ładny pokój i jesteśmy z niego zadowolone. Oczywiście tęsknimy za Wami. Kupiłyśmy Wam pamiątki (są przepiękne). Pozdrówcie od nas klasę i panią Talarowską

Turystki

P.S. Pozdrowienia od Lajkonika.

Żary, 9.11.2007 r.

Cześć Paweł!!!

Dawno do Ciebie nie pisałem. Nie widzieliśmy się całe wakacje. To straszne! Muszę Ci powiedzieć, że w lipcu robiłem sporo ciekawych rzeczy. Byłem w Gdańsku i Sopocie. Cały miesiąc opalałem się na plaży, budowałem zamki z piasku i grałem w siatkówkę. Było super. Poznałem mnóstwo kolegów. Pływałem z nimi statkiem i chodziłem na ryby. Szkoda, że nie byłeś tam ze mną.

W sierpniu byłem z rodzicami w Karpaczu. Chodziłem po górach, byłem na basanie i w miasteczku indiańskim. Naprawdę rewelacja!!! Jak tylko będzie okazja, jadę tam znowu. Pokażę Ci zdjęcia. Też będziesz chciał tam pojechać.

Już jest listopad. Pogoda coraz brzydsza, ale jak wspomnę wakacje, to robi mi się wesoło i ciepło. Nie mogę się doczekać, kiedy mi napiszesz, co Ty robiłeś podczas wakacji. Pozdrawiam.

Krzysiek

Kołobrzeg, 25.07.07 r.

Droga Olu!

Jest tu bardzo fajnie, pogoda nam dopisuje, codziennie chodzimy na wycieczki. Są organizowane wycieczki piesze i rowerowe. Codziennie kąpiemy się z mamą w morzu, woda jest bardzo ciepła. Na nadmorskim deptaku są sprzedawane różne ciekawe rzeczy. Jeszcze 5 dni do powrotu, a ja się jeszcze nie opaliłam. Jutro idziemy z mamą do miasta kupić pamiątki i pocztówki. Wczoraj zwiedzaliśmy latarnię morską, a dziś idziemy na molo.

Ciepło Cię pozdrawiam i Twoją rodzinę.

KLAUDIA

P.S. Mam nadzieję że Ty też tu kiedyś przyjedziesz.

Żary, 02.09.07 r.

Droga Zosiu!!!

Niedawno przyjechałam z nad morza!!! Było super!!! Codziennie kąpałam się w morzu. Ale była trochę chłodna woda!!! Brrrr... Bawiłam się tam z nowo zapoznaną koleżanką, która miała na imię Monika. Mieszkała w tym samym hotelu co ja. I wiesz, co się okazało, że przyjechałyśmy z tego samego miasta. A przecież nigdy się nie spotkałyśmy. Jak przyjedziesz do mnie, to zapoznam Cię z nią. Naprawdę jest fajna!!!!

Roksana

P.S. Odpisz szybko, kiedy przyjedziesz.

Niesulice, 21 VII 2007 r.

Drodzy Mamo i Przemku!

Chcę podzielić się z Wami wrażeniami z Niesulic, które znajdują się nad jeziorem Niestysz. Jest świetnie, chociaż to dopiero pierwszy dzień. Jesteśmy podzieleni na grupy i każda grupa ma swojego wychowawcę, my mamy najlepiej -naszym wychowawcą jest pan Remik. Nie gadnicie, z kim mam pokój. Z Ulą, Olą i Emilą, tą, co tak ładnie tańczy. Niby jeden dzień, a już takie wrażenia. Mamy 6 godzin treningu dziennie. Jeśli tylko chcemy, to możemy chodzić nad jezioro z wychowawcami. Codziennie wybieramy się do sklepu.

My czasami zamiast iść do sklepu wolimy spać albo rozmawiać w pokoju. Muszę kończyć, bo zaraz zajęcia!

POZDRAWIAM I CAŁUJĘ

ANIA

Krótkie nibyrymowanki

Nie podejmujemy się oceny Waszych wierszyków. Ale musimy powiedzieć, że są na różnym poziomie. Uprawianie poezji to trudna sztuka, rymowanie zwykle łatwa. Nas cieszy, że w ogóle chcecie podejmować zabawy słowne.

Rzetelnie do szkoły

Wstawać rano bardzo trudno,
kiedy mama woła:
Wstawaj, zaraz szkoła!
Zjeść śniadanie trzeba też,
ubrać się i umyć,
ziewać, ziewać,
spać się chce,
lecz czas goni.
Biegiem, pędem trzeba gnać,
by na lekcje zdążyć.
by do klasy wpaść na czas,
by się nie pograżyć.

Agata Rzetelska kl. 6 c

* * *

My w szkole się uczymy
i rozrabiamy też.
Nauczyciele mili
z nami śmieją się.
Gdy nadchodzi lekcja,
oni pytają nas.
Lecz zawsze wszystko umiemy
i jedynek nie dostajemy.
My zawsze przygotowani,
mili i uczynni,
nauczycieli lubimy
i oni chyba nas też.
Ola Rybak

Oda do miłości

Miłość , miłość taka trudna,
Czasem fajna, czasem nudna.
Łączy serca , łączy ludzi
I uczucia wśród nich budzi.
Moja miłość jest cudowna,
Jej figura tak kosztowna.
To cudowna jest dziewczyna
Moja laska – Karolina.

Krótką niby rymowanka

My uczniowie z 6c
Szkoły nie boimy się
Co dzień rano wstajemy
I do szkoły biegniemy
Gdy pani ma pytać
Każdy o tym wie
Więc pała nam nie grozi
Bo uczymy się
Kiedy mamy język polski
Każdy śmieje się
Bo pani jest miła
I wyrozumiała
Więc jak tu nie śmiać się
Każdy uczeń do tablicy podejść
Boi się, bo tablica straszy nas
He he he

Szatynka i Magusia z 6c

Nasz Puchatek

Nasz Puchatek lubi nas,
lubi śpiewać wokół nas,
swe przygody opowiadać
i swym przyjaciołom pomagać,
a gdy tylko głód go złapie,
zaraz pierwsze śniadanie chapie.
Kto Puchatka lubi, zna,
niech zaśpiewa tralala, tralala.
Kto Puchatka lubi, zna,
ten zostanie jego przyjacielem
na wszystkie latka, tralalotka.

Daria Borejszo, 3a

Każdy ma swą ukochaną
Tę cudowną , uwielbianą
To jest miłość właśnie cała
Czasem duża, czasem mała.
Nie ignoruj jej mój drogi,
Kiedy staniesz się „ubogi”,
To dostaniesz tę osobę
Co Cię kocha całą dobę.

Anonim (M.G.)

* * *

Gdy złośliwy kolega życie Ci wciąż psuje,
Niech twoja głowa mocno popracuje.
Nie chyl przed nim czoła pokornie.
Zbierz wszystkie siły i pomyśl spokojnie.
Zwróć się z tym do dorosłego.
Bo on cię w biedzie nie zostawi, mój kolego.

Grześ Perkowski, 3a

Uczucie!

Miłość to niezwykle uczucie.
Wtedy serce drży w podzięce.
Oddaję me serce w twe ręce.
I czekam na szczęście,
Myślę o chwilach spędzonych
z Tobą przy romantycznych filmach.

Ula Jankowska, 6d

Aslan

Lew jest potężny i wspaniały.
Ma gęstą grzywę, w którą można swe ręce wtulić.
A gdy lśniąca grzywą potrząśnie,
Złote iskry się sypią,
Radość i siłę niosąc wokoło.
Gdzie zaśpiewa swym precudnym głosem,
Nowe życie powstaje.
Tam, gdzie stąpa, trawa się zieleni.
Wszystko staje się nowe.
Przy nim niczego się nie boisz...

Asia z 6c

Pączek

Pączek to zdrowa rzecz,
Smakuj ją, kiedy chcesz.
Nie myśl o warzywach,
Bo pączek to zdrowie i siła.

Ula Jankowska, 6d

Barcelona

Kiedy Messi strzela gola,
Roni mówi Barcę wolę.
Kiedy w bramce Boruc stoi.
Napastnika się nie boi.

Jarek Soroko, 6d

SOKOŁY z Jedyнки

(Melodia do piosenki: „Hej, sokoły!” albo podobna)

Moja klasa 6c
Bardzo często śmieje się.
Śmiechy, żarty i psikusy
To się trzyma naszej duszy.

c, c, 6 c

ona zawsze rozbawi cię!
Z nią uśmiejesz często się!
Ona zawsze da radę!

My na lekcjach zakuwamy,
A na przerwach rozrabiamy.
W konkursach zwyciężamy
I nagrody zdobywamy.

c, c, 6 c

ona zawsze rozbawi cię!
Z nią uśmiejesz zawsze się!
Ona zawsze radę da!

W każdym kółkach udział mamy,
Swoją wiedzę poszerzamy.
Ze wszystkich klas jesteśmy pierwsi
6 c - sami najlepsi!

c, c, 6 c

ona zawsze rozbawi cię!
Z nią uśmiejesz zawsze się!
Ona zawsze radę da!

Na przyrodzie- moi drodzy -
Uczyliśmy się prognozy.
Historia - to jest rzecz jasna
Na niej zawsze jest porażka.

c, c, 6 c

ona zawsze rozbawi cię!
Z nią uśmiejesz zawsze się!
Ona zawsze radę da!

Taka to jest 6 c

Z nią uśmiejesz zawsze się.
To już koniec tej piosenki,
Przepraszamy za te męki.

INKA

Moje spotkania z żurawiem

Moja wiedza na temat żurawia nigdy nie była bogata, ale wiedziałam, że jest on okazałym ptakiem o smukłej sylwetce, popielatym upierzeniu oraz posiada bardzo piękny, puszysty ogon złożony z wydłużonych i pokarbowanych lotek. Pewnego dnia na wsi zaobserwowałam żurawia (tak powiedział mój wujek) w jego naturalnym środowisku, jednak jego wygląd nie zgadzał się z opisem przeczytanym przeze mnie w książkach.

Ale po kolei. Jak każdego roku część wakacji spędzam u wujka, który jest leśniczym i mieszka w pięknej leśniczówce położonej nieopodal lasu. Już na długo przed przyjazdem uzgodniłam z nim plan pobytu, tak aby nie zmarnować ani chwili. Po otrzymaniu świadectwa szybko spakowałam się i pojechałam do leśniczówki. Przywitałam się i zapytałam, na czym będzie polegała moja pomoc w lesie. Myślałam, że pomogę cioci zbierać jagody, sadzić drzewka lub będę towarzyszyć wujkowi przy odbiorze drewna. A tu nowina! Mam pilnować żurawia! Byłam przygotowana na to, że zaprzyjaźnię się z wielkim i dostojnym ptakiem. Kiedy go zobaczyłam, oniemiałam – spotkałam małą, dziwną „kaczuchę”, biegającą za moim sznurowadłem. Cóż, wzięłam się do pracy. Rano wcześniej wstawałam, karmiłam, poilałam, przygotowywałam ptakowi poślanie. Mój Gucio (tak go nazwałam) jadł tak dużo (więcej niż wujowskie stadko!), że nie nadążałam z przygotowywaniem karmy. Bez przerwy męczył mnie swoim przeraźliwym piskiem i domagał się jedzenia. Rósł szybko. Bardzo lubił moje towarzystwo, a z gęsiami nawet się zaprzyjaźnił. Niestety, mój pobyt u wujostwa powoli się kończył. Musiałam wracać do domu. Żał mi było rozstawać się z moim podopiecznym. Obiecałam mu, że odwiedzę go we wrześniu. Na pożegnanie Gucio czule dziobnął mnie w ucho, głośno pisnął i pobiegł do swoich koleżanek – gąsek. Ja odjechałam.

Niestety, nie dotrzymałam słowa i nie wróciłam do żurawia. Miałam tak dużo zajęć w szkole, że nie zdołałabym nadrobić wszystkich zaległości. Pod koniec września otrzymałam list od wujka, w którym napisał, że Gucio tęskni za mną i codziennie rano przybiega pod drzwi mojego pokoju i, piszcząc, prosi o jedzenie. W kopercie znajdowało się również zdjęcie pięknego żurawia, całkiem niepodobnego do mojego Gucia, małej, szarawej kaczuszki.

Teraz, gdy słyszę głośny klangor przypominający głos trąbki, zastanawiam się, czy to aby Gucio nie woła mnie do siebie.

NASZE LITERACKIE MASKOTKI

Bajka o Puszkę

Dawno temu w pewnym małym mieście żył mały piesek o imieniu Puszek. Nikt się nim nie opiekował. Chodził ulicami miasta, szukając czegoś do jedzenia. Dobrzy ludzie dawali mu jeść, ale byli i tacy, którzy straszili go i przeganiali. W mieście tym obywatel się duży jarmark. Puszek często tam chodził. Pewnego dnia na jarmark podjechał koń z wozem, z którego wysiadł mały chłopiec ze swoim tatą. Kiedy zobaczył pieska, wziął go na ręce i mocno do siebie przytulił. Nakarmił go i dał mu do picia wodę. Puszek bardzo szybko polubił chłopca, bo poczuł, że ma on bardzo dobre serce. Chłopiec poprosił swojego tatę, aby pozwolił mu zatrzymać biednego, samotnego szczeniaka. Od tej pory Puszek, był najszczęśliwszym pieskiem na ziemi. Żył długo i szczęśliwie obok ludzi, którzy go kochali.

Damian Stankiewicz, 3b

Moja maskotka

Kiedy miałem 3 latka, dostałem małego pluszowego słonika, którego nazwałem Tuptusiem. Tuptus był moim przyjacielem. Pewnego dnia pomyślałem sobie, żeby mój Tuptus był prawdziwym słonikiem i opowiedział mi całą swoją historię. Położyłem się spać i zasnąłem. Śnił mi się właśnie mój słonik. Zaczął mi opowiadać, jak przybył do mnie: Mieszkałem ze swoimi rodzicami w Afryce. Byłem bardzo odważny i ciekaw wszystkiego, chciałem poznać świat bez rodziców. Pewnego dnia odłączyłem się od nich i zgubiłem, nie mogłem trafić z powrotem. Zacząłem iść przed siebie. Nie znałem drogi ani kierunku, w którym podążałem. Byłem zmęczony, przysnąłem na trawie. Obudzili mnie łowcy zwierząt, ja nie wiedziałem, co to za ludzie i dałem się złapać. Wzięli mnie do klatki i sprzedali do cyrku. W cyrku przeszedłem długą tresurę, lecz nie mogłem się niczego nauczyć i pewnego dnia postanowiłem uciec. W ten sposób trafiłem do ciebie.

Po przebudzeniu mój Tuptus był nadal pluszową maskotką.

Damian Marchewka, 3b

Moje ukochane miejsce

Miejscem, w którym lubię przebywać, jest mój pokój. Naprzeciwko drzwi jest okno. Co rano promienie słoneczne budzą mnie do szkoły. W oknie wisi biała firanka i delikatny, pomarańczowy woal. Ściany są wytapetowane żółtą tapetą. Na podłodze tata położył panele w kolorze buku. Ten pokój dzielę z moim bratem, dlatego mamy dwa łóżka, dwa biurka. Meble również są w kolorze buku z niebieskimi obramowaniami. W pokoju mam dużo zabawek, książek, komputer, magnetofon. W tym miejscu się bawię, uczę, odpoczywam.

Z bratem dbamy, aby w pokoju było ładnie, ciepło i schludnie.

Michał Rybnik, 4d

Mój pokój

Oto mój pokój. Jest ładny i posprzątany. Blżej wejścia, po prawej stronie, znajduje się ładna sosnowa szafa i regał. Na regale poukładane są książki i encyklopedie, a w szafie znajdują się ubrania. Mijając szafę, natrafimy na łóżko, w którym śpię. Tuż przy oknie z pomarańczową roletą stoi biurko, a na nim komputer. Biurka najczęściej używam podczas odrabiania lekcji. Ściany w moim pokoju mają kolor pomarańczowy. Sam ten kolor wybrałem przed malowaniem.

Jonatan Rybaczek, 4d

Szczekanie

W samo południe fryzjer strzygł małego bankiera. Leniwy szeryf siedzi w bujanym fotelu i rozwiązuje krzyżówki. Cwani rabusie wykorzystali chwilę nieuwagi bankiera i z pełnymi workami uciekli na zachód. Znudzeni kowboje jadą szukać przygód. Jedyńm, który wyczuł zagrożenie, był pies, ale nikt nie zwrócił uwagi na jego szczekanie.

Jesica Nocek, 4a SSP

Konkurs plastyczny OTOP „Moje spotkania z Żurawiem”



Miriam Prosół, 5b



Andrzej Kmiecik, 5b



Anna Muszyńska, 5b



Patrycja Wesołowska, 5b



Aleksandra Dobrzyńska, 5b



Patrycja Wojtowicz, 5c



Joanna Krutnik, 6d



Aleksandra Czubaj, 5b



Ekspozycja stała w gabinecie przyrodniczym (103c)

Strona KACPRA

Kacper prezentuje swoje pasje motoryzacyjne

Jestem Kacper i chodzę do klasy 5b. Chciałbym opowiedzieć wam o moich zainteresowaniach. Moją pasją są samochody, a dokładniej szybkie samochody, czyli ich prędkość.

Są firmy, które produkują szybkie samochody osiągające do 300km/h, np. Dodge Viper, Chevrolet Corvette, Lamborghini Murcielago, Lamborghini Gallardo Superleggera, Mercedes SLR, McLaren 722, Porsche gt3, Ferrari Enzo, (Porsche) Ruf RT 12, Alfa Romeo8C Competizione, Audi R8 –niestety, niektóre z nich produkowane są w krótkich seriach. Do tych samochodów zalicza się SSC Ultimate Aero (442km/h), niektóre Lotusy i nie są produkowane seryjnie.

Teraz powiem wam o rekordzistach prędkości:

- Najszybsze auto elektryczne: Na pewno jest szybsze niż meleks! White Lightning Electric Streamliner to całkowicie elektryczny samochód, który rozwinął w USA 395km/h, deklasując przy tym osiągi superwozów. Swoją prędkość zawdzięcza dwóm dwustokonnym silnikom elektrycznym.
- Najszybszy pociąg: Najszybszy na świecie pociąg pasażerski. Nazywa się TGV i mknie z szybkością 515km/h po francuskich torach.
- Najszybszy motocykl: Nazywa się Easyrider i na pustyni Bonneville w USA osiągnął 518km/h. Źródłem napędu są dwa 1,5-litrowe silniki.
- Naziemny rekord prędkości: Najszybszy pojazd na ziemi -Thrust SSC. Napędzany dwoma odrzutowymi silnikami lotniczymi pojazd rozwinął na pustyni niesamowitą prędkość 1.228 km/h, przekraczając przy tym prędkość dźwięku!
- Najszybszy samolot: Lockheed Blackbird to amerykański samolot szpiegowski, ponaddzwiękowy rozwijający około 3.220 km/h, czyli trzykrotną prędkość dźwięku! Lata na takiej wysokości, że piloci muszą zakładać kosmiczne skafandry.

A teraz wisienka na torcie, mój ulubiony wóz:

- Najszybsza osobówka - Bugatti Veyron :

Osiągi:

prędkość maks. 407 km/h

0-100km/h 2,5s

Moc 1001km

Cena ok. 4.455.000 zł

- Ekstremalna cena: Jak można się spodziewać po najbardziej ekstremalnej furze świata, cena też jest rekordowa! Na wóz trzeba wyłożyć niewyobrażalną sumę 4.455.000 złotych.
- Opływowy: Kształt wozu jest bardzo ważny, bo po przekroczeniu 300km/h auta mogą odrywać się od nawierzchni. Dzięki opływowej sylwetce i niskiemu profilowi Veyron znakomicie trzyma się szosy.
- Moc do potęgi: Veyron ma najpotężniejszy z silników montowanych w seryjnych wozach. Posiada 16 cylindrów i osiąga moc 1001km dzięki czterem (tak, czterem!) turbosprężarkom.
- Niebezpieczna prędkość : Żeby rozwinąć 400 km/h nie wystarczy po prostu wbić pedał gazu w podłogę. Superszybka jazda wymaga użycia specjalnego kluczyka!
- Najszybszy: Bugatti Veyron to najszybszy produkowany seryjnie wóz na świecie. Innymi słowy, jest to najszybsza bryka, jaką można kupić w salonie i prowadzić na zwykłych drogach. Wyciąga aż 407 km/h!

Ciekawostka:400 km/h przekroczone: W 1935 r. najszybszym człowiekiem był Malcolm Campbell – w swoim Bluebirdzie pojechał 485 km/h.

Język niemiecki

KLASA I

1. Powtórz słowa znanego z lekcji wierszyka:
„Ich bin ich, du bist du,
ich heiÙe Marta,
und wie heiÙt du”.
2. Powtórz sówka i rymowanki:
Der hund - pies
Die katze - kot
Wie ist dein hund?
GroÙ, Schwarz Und rund.
Auf bunter Matraze, da schläÙt meine katze.
Guten morgen – dzieñ dobry (do 10 rano)
Guten Tag – dzieñ dobry (po 10 rano)
Guten abend – dobry wieczór
Guten nacht – dobranoc

KLASA IV

1. UTWÓRZ ZDANIE
 - a) du, wie, heiÙt?
 - b) ich, zehn, bin, jahre alt.
 - c) das, meine mutter, ist.
 - d) ich, kamil, heiÙe.
 - e) wie, dein bruder, heiÙt?
2. POŁĄCZ

Die mutter	babcia
Der vater	ciocia
Die oma	tata
Der opa	mama
Die tante	dziadek
Der onkel	wujek
Die schwester	brat
Der bruder	siostra

KLASA V

1. ZAPISZ SŁOWNIE GODZINY
07: 10 --
12: 15 --
14: 30 --
06: 11 --
21: 00 --
22: 17 --
2. NAPISZ SŁÓWKA W JĘZYKU NIEMIECKIM
wstawać --
jeść kolację –
czytać komiksy –

oglądać TV –
jeść obiad –
robić zadanie domowe –
ubierać się –
iść do szkoły –

3. POŁĄCZ LINIĄ

Die schlange	słoń
Der Bär	wąż
Der elefant	zebra
Das zebra	niedźwiedź
Das kamel	koń
Das pferd	pies
Der hund	kot
Die katze	wielbłąd

KLASA VI

1. NAPISZ SŁÓWKA

zmywać naczynia –
posprzątać pokój –
obierać kartofle –
wynosić śmieci –

2. POŁĄCZ

Sok pomarańczowy	der schinken
Szynka	die butter
Masło	der käse
Ser żółty	der orangensaft
Kawa	der Kaffee

Opracowała:
Agnieszka Kielbowicz

Błyskawiczna SONDA w 5d

Jaka wróżba andrzejkowa jest według Ciebie najpopularniejsza?

1. Przebijanie serca - 17głosów
2. Wróżenie z kart - 3 głosy
3. Lanie woskiem - 23 głosy
4. Kto pierwszy dotrze butami do drzwi - 3 głosy

* * *

Zgadnijcie, która wróżba jest najpopularniejsza wg respondentów. Za prawidłową odpowiedź, możesz kupić sobie lizaka. Smacznego.

A.B.

Śniłem w nocy szalony sen, sen jedyny, sen, jaki przytrafia się raz na milion lat. Zerwałem się z łóżka na równe nogi. Wiedziałem, co mam robić. Zimne panele troszkę mnie otrzeźwiły. Powoli na palcach, by nie obudzić domowników, skierowałem się do kuchni.

Lodówka

W kącie obok zlewu stał ten biały olbrzym ze srebnym uchwytem na drzwiach. Poczułem dreszcze i zimno na karku.

Ostrożnie otworzyłem drzwi - uderzyło mnie światło. Teraz zrozumiałem moje wizje – to tutaj, w lodówce, powinienem szukać sensu swego życia.

Musiałem delikatnie poruszać się między kostką masła, ketchupem, kawałkiem kapusty pekińskiej a tuzinem jaj. Po chwili zobaczyłem go za słoikiem z musztardą w najdalszym zakamarku, przy oszronionej ścianie. Stał tam, jak gdyby nic. On – słoik z dżemem. Serce biło mi podczas pierwszego zbliżenia do niego. Byliśmy sami, ja i dżem.

Co robić? Lodówka powoli zaczynała się rozmrażać.

Czy zdążę?

Słoik zaśmiewał się ze mnie? Wtedy przyszło zwątpienie:

- Co drzemie w dżemie lub pływa w konserwie rybnej lub przecierze?

Gdy tak biłem się z myślami, zauważyłem, że z szuflady na warzywa spogląda na mnie ze złośliwym uśmiechem stara, pomarszczona cytryna. Jej spojrzenie było kwaśne. W tym samym momencie usłyszałem szept zamrożonego schabowego:

-Już po tobie, kolego!

Nim zrozumiałem, o co chodzi, zobaczyłem wściekłą sąsiadkę, która zamykała drzwi od lodówki. Zapadła ciemność.

To już koniec - pomyślałem.

*Ten tekst znalazł dla Was i przeredagował
Daniel Lalko, 4d*

SPORT SPORT SPORT

Mistrzostwa szkół podstawowych w mini - siatkówkę dziewcząt – „czwórki”

W listopadzie odbyły się w Szkole Podstawowej nr 8 mistrzostwa w mini – siatkówkę dziewcząt – „czwórki”. Zawody odbywały się w ramach Żarskiej Spartakiady Młodzieży.

Reprezentacja naszej szkoły rozegrała pięć spotkań z: SP-2, SP-3, SP-5, SP-8, SP-katolicką.

A o to rezultaty naszej drużyny:

SP-1 - SP-2 - 2:1; SP-1 - SP-3 - 2:0; SP-1 - SP-5 - 2:0; SP-1 - SP-8 - 2:0; SP1 - KSP - 2:0

Nasz zespół odniósł zwycięstwo i zakwalifikował się na zawody powiatowe, które odbędą się w następnym roku 2008.

A oto skład **MISTRZYŃ ŻAR NA ROK SZKOLNY 2007/2008:**

- | | |
|------------------------|------------------------|
| 1. Klaja Ada 6c | 6. Kopytko Patrycja 5d |
| 2. Madera Ola 6b | 7. Całka Joanna 5d |
| 3. Łuczak Magdalena 6c | 8. Todorov Paula 5d |
| 4. Szyler Kinga 5d | 9. Cejko Magdalena 5b |
| 5. Krasowska Ola 5c | 10. Łuczak Daria 5b |

Dziewczęta godnie reprezentowały naszą szkołę na zawodach miejskich. Życzymy im podobnego sukcesu na zawodach powiatowych.

Barbara Mantyk

Konkurs dla klas II Jedzmy zdrowo, kolorowo

Dnia 15 listopada 2007 r. w czwartek odbył się w naszej szkole, w sali gimnastycznej konkurs dla dzieci klas drugich pt. „Jedzmy zdrowo, kolorowo” mający na celu uświadomienie uczniom racjonalnego i właściwego odżywiania się, zintegrowanie klas młodszych oraz przedstawienie dzieciom zasad zachowania się przy stole.

Konkurs został poprzedzony krótkim apelem. Następnie zostały sprawdzone kucharskie umiejętności - każda klasa przygotowała dwie sałatki, wykorzystując do nich warzywa i owoce. Później przeprowadzono zadania konsumpcyjno-zręcznościowe: jabłko na sznurku, w której udział brały dwie osoby, następnie odbył się konkurs jedzenia ciastka bez pomocy rąk. Dzieci były zachwycone. Kolejna zabawa to karmienie się dżemem i zagadki. Dzieci bardzo ucieszyła zabawa - jajka na łyżce. Potem przeprowadzono jeszcze konkurencje zręcznościowe - bieg z piłką i bieg slalomem.

Po konkursach uczniowie otrzymali zestawy pytań i zadań związanych z zasadami savoir vivre'u. Dzieci musiały ułożyć prawidłowo sztućce i serwetki wokół talerza, chłopcy wymieniali zasady zachowania się wobec dziewczynek w restauracji.

Następnie uczniowie zaprezentowali stroje warzywno-owocowe. Był czosnek, ogórek, banan oraz była cytryna. Na koniec odbyła się uczta, podsumowanie zabaw i rozstrzygnięcie konkursu. Pierwsze miejsce zajęła klasa 2c, dwa drugie klasy 2a i 2b, a trzecie miejsce klasa 2d. Wszystkie klasy dostały w nagrodę cukierki i dyplomy.

Nad całością zabawy czuwało jury w składzie: wicedyrektor szkoły Honorata Kryszewska, sekretarz szkoły Anna Superson i pielęgniarka szkolna Lucyna Głowacka. Konkurs poprowadziła Katarzyna Król. Współorganizatorem konkursu była Monika Góra.

Katarzyna Król

Dziękuję organizatorom konkursu za ciekawe pomysły, wystrój sali i wesołą zabawę. Wychowawcom klas za przygotowanie uczniów.

Z pozdrowieniami

wicedyrektor Honorata Kryszewska



fot. Honorata Kryszewska

Szczyty w naszej szkole:

Szczyt hałasu:

Pierwszaki na przerwach.

Szczyt sadyzmu:

W dniu 26.11.2007r. pani Koryluk przestraszyła strusia na betonie.

Szczyt wysokości:

Dnia 27.11.2007r. przyważono Roberta Olszańskiego przymierzającego szpilki swojej mamy.

Szczyt głupoty:

Dnia 28.11.2007r. nieznaną osobnik na lekcji informatyki wcisnął klawisz F13.

Szczyt lenistwa:

W dniu 29.11.2007 r. Paula pisała na Tablicy, siedząc jednocześnie na krześle.

PRZEMOCY MÓWIMY: STOP!

* * *

Nie bij się kolego, bo to złe,
nikt nie chce tego, z wyjątkiem ciebie.
Bijąc się „na całego”, skrzywdzić możesz
także i mnie, przechodnia przypadkowego,
z którym zaprzyjaźnić mógłbyś się.

Paweł Cuduk, 3a

Dręczyciel

Gdy dręczyciel dręczy cię
To pani poskarż się,
Bo pani po to w szkole jest,
Żeby jej pożalić się.

Daria Borejsza, 3a

Przemoc precz!!!

Przemoc -precz, precz, precz!!!
Bo ta przemoc to zła rzecz.
Gdy przemocy chcesz używać,
Nie ucz innych, bo źle bywa!

Daria Borejsza, 3a

Dobra rada

Bądź odważny, nie bądź tchórzem i nie pozwól,
Aby dzieci duże były młodszych swych kolegów.
Bo gdy przemoc wejdzie między dzieci,
To obraz człowieka szpeci.

Mateusz Kopeć, 3a

* * *

Gdy złośliwy kolega, życie ci wciąż psuje.
Niech twoja głowa mocno popracuje.
Nie chyl przed nim czoła pokornie.
Zbierz wszystkie siły i pomyśl spokojnie.
Zwróć się z tym do dorosłego.
Bo on cię w biedzie nie zostawi, mój mały kolego.

Grześ Perkowski, 3a

* * *

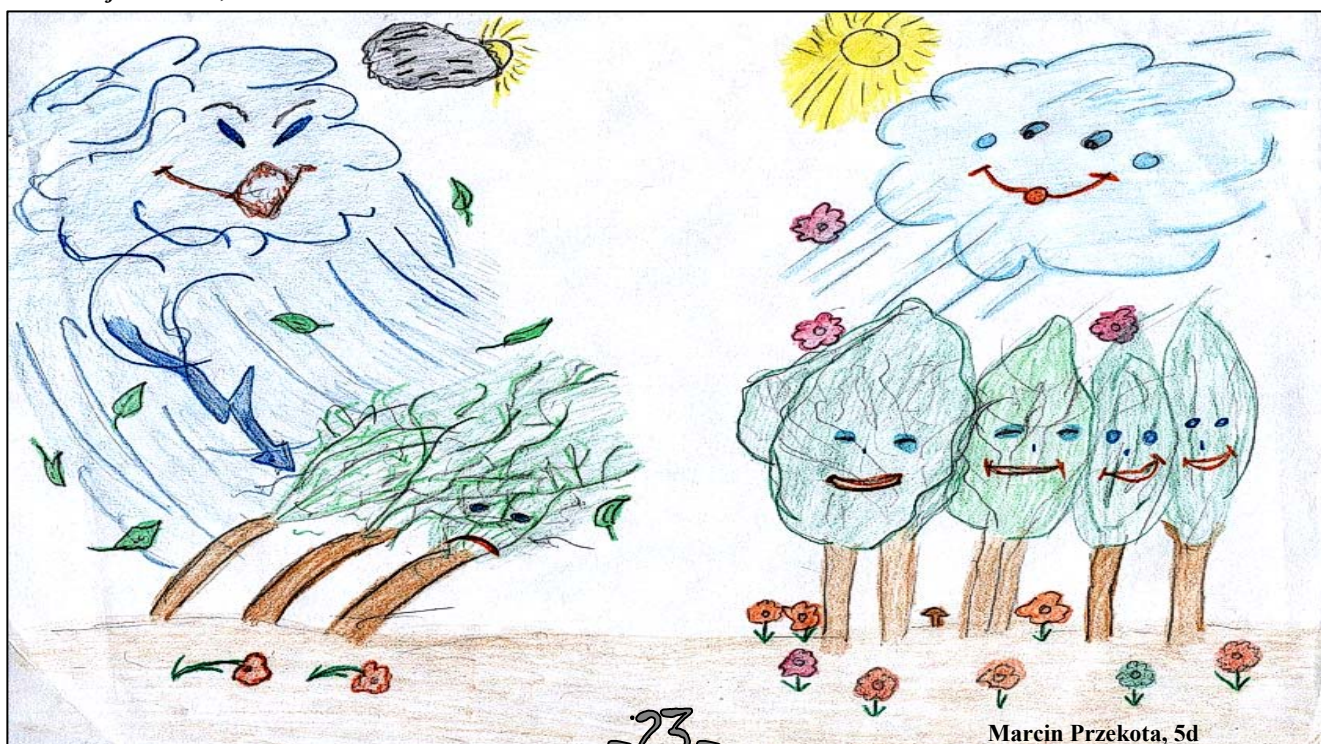
Bądź odważny, nie bądź tchórzem i nie pozwól,
Aby dzieci duże były młodszych swych kolegów.
Bo gdy przemoc wejdzie między dzieci,
to później obraz człowieka szpeci.

Borejszo Daria, 3a

* * *

Nie bij się kolego,
bo to złe,
nikt nie chce tego
z wyjątkiem ciebie.
Bijąc się „na całego”,
skrzywdzić możesz
także i mnie,
przechodnia przypadkowego,
który mógłby zaprzyjaźnić
z tobą się.

Paweł Cudyk, 3a



Plotki, plotki – czyli prawda ... trochę inaczej

Plotka – pewne wydarzenie, które wydarzyło się naprawdę, które zostaje zmienione poprzez osobę lub media, które je przekazują. To definicja słownikowa plotki. Jak jest naprawdę?

Definicja przenosi się na życie z bardzo wielką dokładnością, aczkolwiek w słowniku nikt nie pisał o zastraszającym tempie rozchodzenia się plotek. To zjawisko najlepiej obserwujemy w dużej grupie ludzi zgromadzonych w jednym miejscu. Doskonałym przykładem takiego miejsca jest szkoła.

Weźmy przykład. Środa, 21 listopada bieżącego roku. Korytarz przy gabinecie muzycznym, językowym, świetlicy oraz bibliotece. Uczniowie klasy 4a szaleją, bawiąc się w ganianego. Z dwóch przeciwnych końców korytarza biegną ku sobie dwaj chłopcy – przyjaciele z klasy, Maciej i Damian. W pewnej chwili zderzają się. Damian upada, podpira się jednak rękoma, co łagodzi skutki upadku. Maciek traci przytomność po zderzeniu i uderza tyłem głowy w podłogę. Wokół chłopca zbiera się spora grupa ludzi. Damian jest blady, Maciek stracił przytomność, jednak jego oczy są otwarte, trzyma się za głowę, płacze. Ktoś z jego kolegów wystawia palce przed oczy poszkodowanego i mówi „Maciek, ile wróbli widzisz?”. Pani Katarzyna rozgania tłum. Jest blada jak ściana. Rozmawia z Maćkiem. Ktoś prowadzi panią pielęgniarkę. Siostra Maćka przychodzi na miejsce zdarzenia. Widać, że jest mniej zdenerwowana niż pani. Sprawa nie wyglądała dobrze. Ale już w porządku. Z naszych informacji wynika, że Maciek spędził noc obserwacyjną w szpitalu. Badania głowy oraz tomograf nie wykazały nic złego – wręcz przeciwnie – znalazł się mózg. Maciek odzyskuje humor.

Do czego zmierzam? Otóż w ten sam dzień po szkole rozchodziły się plotki głoszące, że:

- Maciek stracił pamięć i nie rozpoznaje ani siostry, ani rodziców.
- Chłopak został wyniesiony na noszach z głową całą obandażowaną.
- Tak mocno krwawił, że trzeba go było reanimować.

To tylko kilka z tych plotek. W każdym razie, **żadna nie jest prawdziwa.**

To jeszcze nic! Następnego dnia po szkole chodziły plotki, że :

- Maciek przez kilka tygodni poleży w szpitalu.
- Nie wróci do szkoły przez miesiąc.
- Został wyniesiony przykryty białym prześcieradłem, a jego rodzice i siostra płakali nad nim.

Żadna z tych plotek również nie jest prawdziwa.

Dlaczego ludzie wymyślają takie rzeczy? Po co to w ogóle! To jest chore, bo nikt nie zwraca twórcom plotek uwagi! Apeluję do wszystkich – nie róbcie takich sensacji! Czy wyobrażacie sobie, jak się musiał czuć Maciek? Mam nadzieję, że ci, którzy tworzą niesamowite plotki, zastanowią się, czy nie przyniosą one komuś szkody.

Kathellen

Korytarze szkolne – uważaj!!!

Uczniowie z mojej szkoły tragicznie zachowują się na szkolnych korytarzach podczas przerw. Bawią się tak głośno, że trzeba zatykać uszy, aby nie ogłuchnąć. Często jest wielki harmider. Dzieci krzyczą na cały regulator do koleżanek i/lub kolegów z drugiego końca korytarza.

Ledwo można zejść bezpiecznie po schodach, bo biegają w tę i z powrotem całe watahy pierwszoklasistów.

Uczniowie muszą przemyśleć swoje zachowanie i poprawić swoje je na lepsze.

Anna Rałowicz, 4d

Andrzej

Gdzieś daleko, hen w sawannie
Mieszkał lew, co zwał się Andrzej.

Był nieśmiały, cały rudy
Miał dwie siostry, sam był chudy.

Co dzień biegał, filgle płał,
Za futerko ojca łapał.

Wieczorami w gęstej trawie
Myślał sobie o wyprawie.

Chciał przyjaciół poznać wielu,
Poszedł do parku w tym celu.

Nowe wzgórza, kępy trawy,
Kilka lwiątek do zabawy.

Upływały dni powoli,
Andrzej robił się wesoły.

W blasku słońca, w ciemnym lesie,
Ujrzał lwicę, przy niej dziecię.

Tak się sobie spodobali,
Ze się zaraz zakochali.

Wędrowali ciemnym lasem,
Napotykając kogoś czasem.

To gazela, potem łania,
Nagle puma się wyłania.

Tak też długo wędrowali,
Aż do Azji przydreptali.

Tutaj mieli dość podróży,
Więc zostali trochę dłużej.

Tu na świat wydali młode,
I zostali na ochłodę.

Inka z tatą☺☺

Wywiad z Wysokim człowiekiem

Red.: Dzień dobry, czy zechce pan udzielić wywiadu?

W.C.: Tak, bardzo chętnie udzielę pani odpowiedzi na kilka pytań.

Red.: Jest pan wysoko postawionym człowiekiem, dlaczego postanowił pan wprowadzić do szkół zakaz noszenia różowych tornistrów?

W.C.: Ponieważ uważam, że uczniowie płci męskiej czuliby się zbulwersowani.

Red.: Czy rozważa pan możliwość odejścia z rządu?

W.C.: Oczywiście, że nie! Muszę jeszcze tyle wprowadzić do polskich szkół, np. zakaz śmiania się, rozmawiania na lekcjach, no i oczywiście więcej lekcji w szkole.

Red.: Te wszystkie rzeczy wyglądają tak, jakby zostały specjalnie wprowadzone, aby unieszczęśliwić uczniów.

W.C.: Nie, tak nie jest.

Red.: Dobrze, a więc dziękuję za odpowiedzi i do widzenia.

W.C.: Proszę bardzo, do widzenia.

Red.: Wygląda na to, że będziemy się jeszcze męczyć z tym człowiekiem ☹

Z ostatniej chwili:
czasy wysokich
minęły, teraz nastały
na obcasach.
Zobaczmy!

inka

CHCESZ WIEĆ ZAIMIŁ
ZYSKZG

SZYBY, OKNA KUP

A BRUD

SPOTKA



WIMIE
ZAIMIŁ
ZIMIE

PŁYN DO MYCIA SZYB

POZDROWIENIA

1. Połudwica sopočka pozdrawia Iżę. Iza pozdrawiam podgardle z Kopytkowa.
2. Pozdro dla Adzika, Stokrotki, Betuni, Olci, Inki, Madzi, Pauci, Akiry -Magusia Ząbek.
3. Pozdrowienie dla łodygi od liścia (podeptanego w parku).
4. Pozdro dla Klaudii W. Moni, Martynty –Magusia Plomba.
5. Pozdro od pionka dla szachownicy, trzymajcie się królowki.
6. Pozdrowienia od myszy dla kota. Kocham cię, tylko mnie więcej nie goń.
7. Pozdro dla Madzi –Inka.
8. Pozdrowienia dla Magusi i Akiry -Inka
9. Pozdrowienia dla pani E. Talarowskiej od Inki☺☺
10. Pozdrowienia dla całego kółka dziennikarskiego -Inka. (Inka przestań już pozdrawiać!)
11. Pozdrowienia dla Kamilka W. Z. 2b -Malinka.
12. Pozdro dla orzecha od skorupki☺☺.
13. Pozdro dla Olci, Kory, Gosi-Zosi, Dary, Darii, Rzeźnika- Madzia 6c.
14. Pozdrówka dla dziewczyn z 6c -Madzia 6c i Krystian.
15. Pozdrowienia dla całej klasy 6c od przemiłego, szalonego macho -Kacpra B.
16. Pozdro dla Izy od boczu i kielbasy śląskiej.
17. Pozdro szczerbatego od łysego.
18. Pozdro dla szczoteczki od pasty.
19. Pozdro dla żelu od gąbki.
20. Wszystkie żelki łączcie się! Pozdro –Haribo.
21. Pozdrowienia dla 6c -Justyna H.
22. Pozdro dla 6d ☺ od 6a. Dołącza się Marek G.
23. Pozdrowienia dla Karoliny -Angelika i Urszula J.
24. Pozdrowienia dla mojego ego!!! -superego.
25. Pozdro dla Oli, Joanny, Żanety, Angeliki – Poldi.
26. Pozdro dla Karoliny i Mateusza -Angelika.
27. Pozdro dla Roksi Spoksi – Angelika i Jakub T.
28. Pozdro dla Oli, Żanety, Asi, Poldi, Stefcia, Oliwii -Beatrycze z Koluszek Wielkich.
29. Pozdro dla 6a od najpiękniejszych dziewczynek – Kali, Łaciatki, Kity.
30. Klasa 6a pozdrawia bardzo serdecznie panią Iwonkę Szczukę – przepraszamy za nasze wybryki.
31. Pozdrowienia dla pana Czarka od 6a -my naprawdę chcemy być cicho...tylko ... nas czasem ponosi ☺☺☺. I dlatego mamy pecha, bo pan nas roznosi ☺.
32. Gorące dziewczynki z gorącej 6a gorąco pozdrawiają swoich gorących chłopców!!!
33. Ta wiadomość ulegnie zniszczeniu za 3, 2, 1... –Robert Be z 6de, który wszystko wie.
34. Czerwony słońnik pozdrawia misia gumisia z gabinetu 102C.
35. Gorące pozdrowienia od Pauliny dla Klaudii.
36. Pozdrowienia od blondynki dla brunetki.
37. Masło pozdrawia chleb, a smalec zakalce, a skwarki szkolne pogwarki z pieczarki.
38. Kot pozdrawia mysz. W końcu cię dopadnę, KOCIE młocie.
39. **Przeczytaj to w razie pożaru: W RAZIE POŻARU IDIOTO!!!**
40. Pozdrowienia dla SU -cała szkoła.
41. Pozdro dla suuuper klasy 6b –Anka.
42. Pozdrowienia dla wszystkich nauczycieli☺☺- Olka i klasy piąte.
43. Rzeźnik pozdrawia Olę, Poldi, kabanosa, kielbaski i paróweczki.
44. Pozdro i buziaki dla Poldi, Kornelci, Stefcia, Asi, Oliwii, Gosi, Izy i wszystkich chłopców z 6 D od Alexis (Olcia 6D).

45. Pozdro dla Klaudii, Poldi, Izy, Karoli K, Ali, Angeliki, Margarity, Madzi, Pauliny i p. E. Talarowskiej (czyli dla wszystkich z kółka dziennikarskiego) Od Olci 6D.
46. Pozdrowka od Klaudii W. i Pauliny Ź. z 6a dla Martyny Z. i Moniki R. z 6a.
47. Dziewczyny z klasy 6a pozdrawiają pana Aleksandra.
48. Pozdro dla klasy 6a od Ali, Pauliny i Klaudii.
49. Pozdrowienia dla pani Iwonki Szczuki od klasy 6a -Kochamy panią.
50. SU pozdrawia panią Stefaniak.
51. SU pozdrawia wszystkich członków społeczności uczniowskiej oraz nauczycieli, pracowników administracji i obsługi szkoły, a także rodziców.
52. Pozdro dla Ebiego Smolarka -Andzia z 6d.
53. Pozdro dla Oliwiera B. z Holandii KCO:* - Andzia z 6d.
54. Zdroffki dla suuuuuuupcio piłkarza E. Smolarka. Ebi jest The Best tak było i jest- Karola z 6d.
55. Pozdro dla 5c- Rzeźnik.
56. Pozdrawiam małego kabanosa- Parówka.
57. Pozdrowienia dla całej klasy piątej D. –Piąta D.
58. Pozdra dla Emila. Kiedy się spotkamy, mój miły K. Sz.
59. Pozdrawiam Cię, mały Zateju, Emil.
60. Pozdrowienia dla Marzeny Szymańskiej i Kamili Trymerskiej. Dziewczyny tak trzymać.
61. Pozdro dla 5a.
62. Pozdrowienia dla nauczycieli -5c.
63. Pozdro dla Ruskiego od XD.
64. Pozdro dla Asi od Adamka z 5c.
65. Pozdro dla Damiana Z. z 5d od Nati –w promocji buziaki.
66. Pozdro Derokosmadero z 5d
67. Pozdrowienia dla Asi, Pyzy, Pauli, Darii i Ani.
68. Pozdrowienia dla Nity bawełnianej i jego współnika Adama.
69. Pozdrowienia dla chłopców z 5d –dziewczyny z piątej d.
70. Dołączają się dziewczyny z piątej c.
71. Pozdrowienia dla całego świata i Kacpra Derdy przysyła tata.
72. Pozdrowienia dla gabinetu 304b. Czemu nie możemy grać na komputerach?
73. Dla Dawida Danielczyka z 6d, dla całej 5d od innych d.
74. Pozdro dla komputerowców.
75. Kocham Agę z 5d. Wielbiciel.
76. Pozdro dla Kimi od ... uwielbiam Cię.
77. Pozdrowienia dla krzywych kopar z 5d od sąsiadów z ławki.
78. Pozdrawiamy Patryka z 5d.
79. Pozdrawiam swych kumpli z 4b –Łukasz B.
80. Serdeczne życzenia przesyłam swoim koleżankom z 4b –Kasi P., Natalii Ś., Patrycji S., Zuzannie P., Martynie K., Klaudii Sz. Kasi B. –Daria G.
81. Pozdraszki dla Kasi B. z 4b od wielbiciela Przemysława K. i Patryka L.
82. Daniel Lalko gorąco pozdrawia Sebastiana Niezgodę. Oby zawsze panowała zgoda.
83. Ania R. jest szalona. Pozdrawiamy ją –koleżanki z 4c.
84. Paulina L. i Agata T. pozdrawiają wszystkie radosne dziewczyny z 4d.
85. Pozdrowki dla facetów z 4d, tj. Kamila Kielbowicza, Seweryna Krajewskiego, Radka Źebrowskiego, Jonatana Rybarczyka i Michała Rybnika od gwiazdek –Pauliny Sz., Pauliny G., Patrycji P., Natalii Z.
86. Erwinie, nic Ci się nie wywinie –Ziomal.
87. Ola J. i Ola W. pozdrawiają przemiłych kolegów i koleżanki z klasy 4c.

Dowcipy Seby

(wybrał)

Idzie myśliwy przez las i śpiewa:

- Na polowanko, na polowanko!
- Z tyłu wychodzi niedźwiedź, klepie go po ramieniu i pyta:
- Co, na polowanko?
 - Nie! Jak Boga kocham, na ryby!



Dżungla. Na gałęzi wiszą dwa leniwce. Mija pierwszy dzień i nic. Mija drugi i też nic. To samo trzeciego dnia. Czwartego dnia jeden z leniwców powoli ruszył głową. Na to drugi:

- Roman, aleś ty nerwowy!

Spotyka się lew z tygrysem. Obydwoje są bardzo zmartwieni, ale lew bardziej. Tygrys pyta:

- Ty też dostałeś powołanie do wojska?
- Taaak... teraz będę musiał zgolić moją piękną grzywę.
- To może uciekniemy?
- Najpierw spytajmy kogoś, jak tam w tym wojsku jest naprawdę.

Idą przez las, spotykają mysz:

- E, mysz, jak tam w tym wojsku jest?
- Jaka mysz, jeż na przepustce!



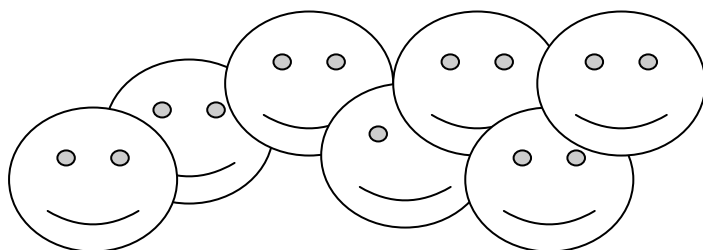
Szedł sobie niedźwiadek przez las. Potknął się na kamieniu i wybił sobie wszystkie zęby. Strasznie się tego wstydził i schował się w krzakach. Siedzi sobie tam już kilka dni. Nocą obok przechodził leśniczy, usłyszał hałas dochodzący z krzaków i przyświecił sobie latarką. Pyta się:

- Kto tam siedzi?
- Nie śfiec – odpowiedział niedźwiedź.



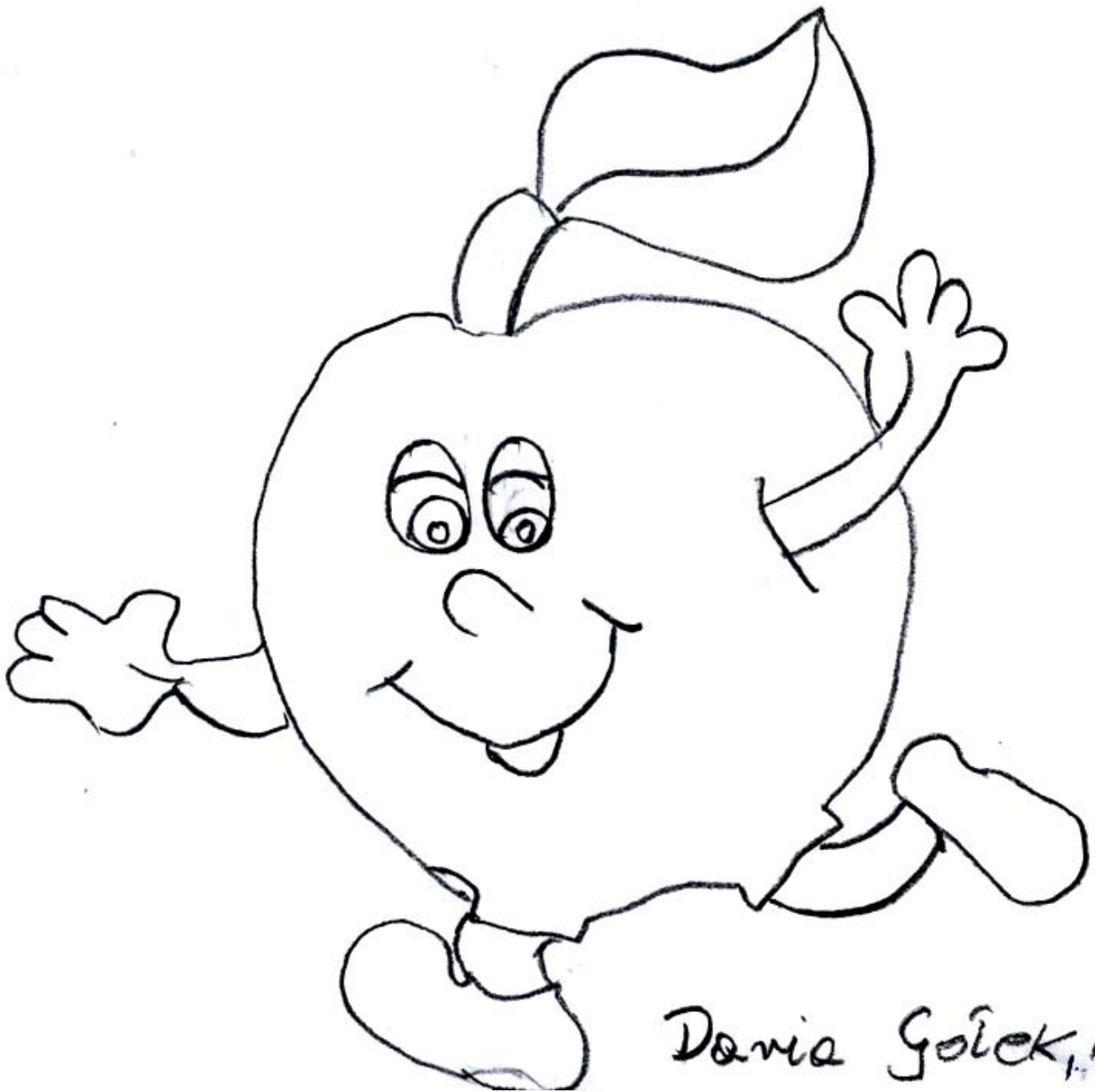
Pchła pyta pchły:

- Gdzie byłaś w czasie wakacji?
- Na krecie.



-29-





Daria Gołec, kl. 4B